



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130

tabor.ogrodzieniec@op.pl

www.parafia.ogrodzieniec.pl

W NUMERZE

- ❖ W trosce o umiłowanie Eucharystii – część 36: Droga z kościoła
- ❖ Kongregacja Nauki Wiary w sprawie rozwodników

KALENDARIUM

- 17 listopada Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy;
- 18 listopada Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy;
- 19 listopada Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego, prezbitera, patrona diecezji sosnowieckiej;
- 20 listopada Wspomnienie Ofiarowania NMP.
- 21 listopada Wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy.

ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

rozważania nad Ewangelią niedzielną

Pewien człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek.

Mt 25, 14

Dzisiejsza Ewangelia przypomina o naszym życiowym zadaniu. Otrzymaliśmy od Boga talenty, które mamy pomnożyć i zwrócić Panu. Co jest talentem? W starożytności był to pieniądz o największym nominale, najcenniejszy. Jeden talent ważył dokładnie 34,272 kg złota lub srebra – duża suma.

Niewątpliwie Panu Bogu nie są potrzebne pieniądze, by je pomnażać. W tej Ewangelii chodzi o talent najcenniejszy, który, pomnożony i oddany Panu, najbardziej nas uszczęśliwi, da życie wieczne – niebo. Co robię, jak pracuję, aby pomnożyć wiarę, a pomnożoną oddać Bogu?

Pieniądze inwestuje się w jakiś biznes, aby „zarabiały”. Można też założyć lokatę w banku, niejako zamrozić swoje środki na koncie. Z wiarą trzeba postąpić odwrotnie – trzeba dzielić się nią z innymi. Im więcej rozdasz swojej wiary, podzielisz się nią – tym więcej ci przybędzie.

„Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma,

zabiorą nawet to, co ma”. Tak samo jest z miłością, z nadzieją i tak naprawdę z każdym darem Bożym, łącznie ze zdrowiem i pieniędzmi.

W jaki sposób można się dzielić wiarą? Najpierw – samemu praktykować. Werset z refrenu „Alleluja” wyraźnie na to wskazuje: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwał będę. Kto trwa we Mnie, przynosi owoc obfity”. Trwać w darze chrztu przez odkrywanie posłannictwa ucznia, apostoła Jezusa. Samemu rozwijać dary Ducha Świętego przez słuchanie słowa Bożego, modlitwę, czyli obcowanie z Bogiem, praktykę częstego korzystania z sakramentów świętych. Nie wstydzić się znaków wiary w miejscach publicznych w codziennym życiu, w towarzystwie, np. znaku krzyża świętego przed jedzeniem czy w podróży.

Niespodziewanie przyjdzie Pan, aby zdeponowane talenty odebrać. Na to wskazuje drugie czytanie.

Wzorem troski o sprawy królestwa życia wiecznego jest niewiasta z pierwszego czytania. Jest nią Kościół, oblubienica Pana Jezusa. Jesteśmy zaślubieni Chrystusowi Panu. Dlatego w odpowiedzi na to czytanie śpiewamy Psalm responsoryjny: „Błogosławiony, kto się boi Pana”.

Droga z kościoła

Rozważając warunki owocnego uczestniczenia we Mszy świętej, trzeba zwrócić uwagę na jeden szczegół, pozornie pozostający już poza świętą Ucztą. Chodzi mianowicie o drogę z kościoła, o przejście od ołtarza do zwykłego, szarego życia.

Wielu ludzi odbierając błogosławieństwo po Mszy świętej uważa, że wszystko się skończyło i wychodzą z kościoła, by myśleć o tym, co ich czeka za progiem. I w tym właśnie momencie ważą się losy owocności ich uczestnictwa w Ofierze. Jeżeli bowiem człowiek wychodzi z kościoła sam i zapomina o tym, co było, uczestnictwo nie ma większego wpływu na jego życie.

Jeżeli wychodzi ze świadomością obecności w sobie i z sobą Jezusa, który zjednoczył się z nim w Komunii świętej, to wszystko ulega zmianie. Autentycznego spotkania z Bogiem nie można ograniczyć tylko do kościoła. Ono nie kończy się na progu świątyni. Bóg wychodzi z człowiekiem, by iść z nim do jego mieszkania, do jego zajęć, do jego rodziny, do jego spraw bolesnych i radosnych, wielkich i małych. To jest spotkanie, które trwa.

Z kościoła nigdy nie wychodzimy sami. Wychodzimy z Jezusem i podejmujemy swoje zadania razem z Nim. O ile sami nie potrafimy wielu spraw wykonać, o tyle razem potrafimy wszystko. „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Idąc z ko-

ścioła z Nim, wędrujemy ku naszym zadaniom, ku naszym sprawom i dlatego te zadania i sprawy wyglądają zupełnie inaczej, niż przed pójściem do kościoła. Człowiek z Chrystusem jest mądrzejszy, jest mocniejszy, jest cierpliwszy, jest spokojniejszy, jest szczęśliwszy.

Waga minut owej drogi od ołtarza do codziennych zajęć jest wielka, ale trzeba w nich dostrzec obok siebie Chrystusa. Trzeba przeżyć to nasze „razem”, w którym nasze sprawy są teraz najważniejsze. Skoro jesteśmy przy ołtarzu jako goście, to jesteśmy w Wieczerniku, a więc w świetle Jezusa. Kiedy opuszczamy Wieczernik i wracamy do siebie, to i On idzie z nami. Idzie w ten nasz świat, w świat zadań na naszą miarę, radości na naszą miarę, cierpienie na naszą miarę. Czasem to wszystko nas przerasta i wówczas świadomość, że On zechciał zamieszkać ze nami, by nam pomóc wykonać to, co zaplanował Ojciec, wypełnia serca pokojem i szczęściem. Razem wykonamy wszystko.

W ten sposób pięć minut po Komunii świętej poszerza się na drogę z kościoła i niepostrzeżenie zaczyna obejmować miejsca naszego przebywania, bez względu na to, czy jest to dom, biuro, fabryka, czy szkoła. Powoli znika świadomość samotności, a jej miejsce zajmuje twórcza świadomość obecności Chrystusa w naszym życiu.

Kongregacja Nauki Wiary w sprawie rozwodników

Niedawno rozgorzała w mediach istna burza spekulacji na temat traktowania związków niesakramentalnych w Kościele. Wielu dziennikarzy wróżyło rewolucję w Kościele katolickim w związku z niedawno zakończonym Synodem Biskupów nt. rodziny. Niesamowite jest wręcz, jak jedno nieopatrznie zrozumiane zdanie wyrwane z kontekstu wypowiedzi hierarchów kościelnych potrafi stać się mięsem dla laickich mediów. Pokazuje to jednak, że ww. problem jest żywy i coraz częstszy w Kościele. Rosnąca liczba rozwodów i coraz popularniejszy model życia na tzw. „kocią łapę” stawiają wielu katolików w trudnej sytuacji.

W tej kwestii Kongregacja Nauki Wiary wydała specjalne oświadczenie, w którym przypominała, że w sprawie dopuszczania do komunii rozwodników, żyjących w związkach niesakramentalnych, nic się nie zmieniło. Potwierdził to trzy dni po zakończeniu Synodu Biskupów sekretarz Kongregacji abp Louis Ladaria SJ. Wyjaśnienie to znalazło się w obszernej odpowiedzi udzielonej francuskiemu kapłanowi, który zapytał, czy można udzielać rozgrzesze-

nia osobie rozwiedzionej, która żyje w nowym związku.

Powołując się na nauczanie Jana Pawła II, abp Ladaria podkreślił, że osobie takiej nie można z góry odmawiać wejścia na drogę pokuty, prowadzącą do sakramentalnego pojednania. Powinno się na niej wziąć pod uwagę trzy rzeczy. Po pierwsze, sprawdzić ważność ślubu kościelnego, z pełnym poszanowaniem prawdy i z zachowaniem ostrożności, by nie sprawiać wrażenia, że chodzi tu o jakiś „katolicki rozwód”. Po drugie, można też ewentualnie sprawdzić, czy przy pomocy łaski Bożej osoba taka nie może się rozstać ze swym obecnym partnerem i pojednać z małżonkiem. Po trzecie, gdyby z ważnych powodów, jak na przykład dzieci, osoby takie nie mogły się rozstać, należy je zachęcić do życia jak brat i siostra.

W każdym razie – zastrzega abp Ladaria – nie można udzielić rozgrzeszenia, jeśli nie ma prawdziwej skruchy oraz postanowienia poprawy. W tym wypadku oznacza to powstrzymanie się takiej osoby od aktów, które są właściwe jedynie małżonkom, czyniąc w tym celu wszystko, co jest w jej mocy – podkreślił sekretarz Kongregacji Nauki Wiary.

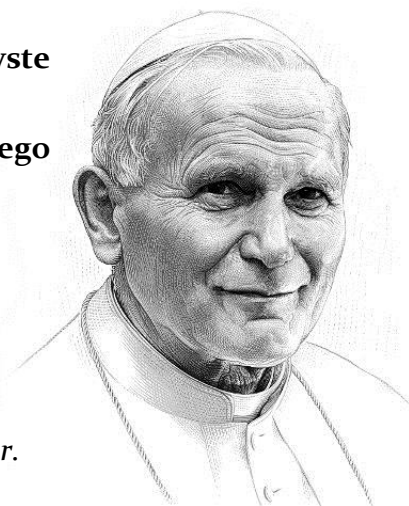
A co na to dokumenty nauczania Kościoła?

Kościół bowiem ustanowiony dla doprowadzenia wszystkich ludzi, a zwłaszcza ochrzczonych, do zbawienia, nie może pozostawić swemu losowi tych, którzy – już połączeni sakramentalną więzią małżeńską – próbowali zawrzeć nowe małżeństwo. Będzie też niestrudzenie podejmował wysiłki, by oddać im do dyspozycji posiadane przez siebie środki zbawienia. Niech wiedzą duszpasterze, że dla miłości prawdy mają obowiązek właściwego rozeznania sytuacji. Zachodzi bowiem różnica pomiędzy tymi, którzy szczerze usiłowali ocalić pierwsze małżeństwo i zostali całkiem niesprawiedliwie porzuceni, a tymi, którzy z własnej, ciężkiej winy zniszczyli ważne kanonicznie małżeństwo. Są wreszcie tacy, którzy zawarli nowy związek ze względu na wychowanie dzieci, często w sumieniu subiektywnie pewni, że poprzednie małżeństwo, zniszczone w sposób nieodwracalny, nigdy nie było ważne. Razem z Synodem wzywam gorąco pasterzy i całą wspólnotę wiernych do okazania pomocy rozwiedzionym, do podejmowania z troskliwą miłością starań o to, by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła, skoro mogą, owszem, jako ochrzczeni, powinni uczestniczyć w jego życiu. Niech będą zachęceni do słuchania Słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości oraz inicjatyw wspólnoty na rzecz sprawiedliwości, do wychowywania dzieci w wierze chrześcijańskiej, do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wyprasali sobie u Boga łaskę. Niech Kościół modli się za nich, niech im dodaje odwagi, niech okaże się miłosierną matką, podtrzymując ich w wierze i nadziei. Kościół jednak na nowo potwierdza swoją praktykę, opartą na Piśmie Świętym, niedopuszczania do komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński. Nie mogą być dopuszczeni do komunii świętej od chwili, gdy ich stan i sposób życia obiektywnie zaprzeczają tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia. Jest poza tym inny szczególnie motyw duszpasterski: dopuszczenie ich do Eucharystii wprowadzałoby wiernych w błąd



**„Tylko serce czyste
może w pełni
dokonać wielkiego
dzieła miłości,
jakim jest
małżeństwo.”**

*Jan Paweł II,
Sandomierz,
19 czerwca 1999 r.*



lub powodowałyby zamęt co do nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa. Pojednanie w sakramencie pokuty – które otworzyłoby drogę do komunii eucharystycznej – może być dostępne jedynie dla tych, którzy żałując, że naruszyli znak Przymierza i wierności Chrystusowi, są szczerze gotowi na taką formę życia, która nie stoi w sprzeczności z nierozzerwalnością małżeństwa. Oznacza to konkretnie, że gdy mężczyzna i kobieta, którzy dla ważnych powodów – jak na przykład wychowanie dzieci – nie mogą uczynić zadość obowiązkowi rozstania się, „postanawiają żyć w pełnej wstrzeźliwości, czyli powstrzymać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom”. Podobnie szacunek należny sakramentowi małżeństwa, samym małżonkom i ich krewnym, a także wspólnocie wiernych, zabrania każdemu duszpasterzowi, z jakiegokolwiek motywu lub dla jakiegokolwiek racji, także duszpasterskiej, dokonania na rzecz rozwiedzionych, zawierających nowe małżeństwo, jakiegokolwiek aktu kościelnego czy jakiejś ceremonii. Sprawiałoby to bowiem wrażenie obrzędu nowego, ważnego sakramentalnie ślubu i w konsekwencji mogłoby wprowadzać w błąd co do nierozzerwalności ważnie zawartego małżeństwa. Postępując w ten sposób, Kościół wyznaje swoją wierność Chrystusowi i Jego prawdzie; jednocześnie kieruje się uczuciem macierzyńskim wobec swoich dzieci, zwłaszcza tych, które zostały opuszczone bez ich winy przez prawowitego współmałżonka. Kościół z ufnością wierzy, że ci nawet, którzy oddalili się od przykazania pańskiego i do tej pory żyją w takim stanie, mogą otrzymać od Boga łaskę nawrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości.



Jan Paweł II, adhortacja
apostolska *Familiaris
Consortio*, 84.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj przypada w naszej parafii dzień **Nowenna do św. Jana Pawła II**. Na Mszy św. o godz. 12⁰⁰ zapraszamy do modlitwy za wstawiennictwem św. Jana Pawła II a po Mszy św. możliwość ucałowania relikwii.

2. Spotkanie rodziców dzieci przygotowujących się do I Komunii św. we wtorek o godz. 17³⁰.

3. Spotkanie Kręgu Biblijnego w środę po wieczornej Mszy św. Zapraszamy.

4. Kolejne spotkanie Diecezjalnej Akademii Rodziny (DAR) rozpocznie się w sobotę 22.11.2014 r. o godzinie 15⁰⁰ w auli Wydziału Nauk o Ziemi (ul. Będzińska 60). Ks. Mirosław Tosza podejmie temat: Pomagać czy nie pomagać? Znaczenie służby bliźnim.

Zakończenie DAR-u uświetni koncert Antoniny Krzysztoń (ok. godz. 16⁴⁰).

Zapraszamy serdecznie wszystkich. Wstęp wolny.

5. Za tydzień, w niedzielę, będziemy przeżywać uroczystość Chrystusa Króla.

6. W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano włamania do naszej parafialnej świątyni. Na szczęście nie było większych strat, policja podjęła odpowiednie czynności. Tym niemniej prosimy, gdyby ktoś posiadał jakieś informację związane z tą sprawą o poinformowanie kapłanów lub bezpośrednio policji.

7. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej.

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

17 – 23 listopada 2014 r.

17 listopada – poniedziałek

7⁰⁰ 1) + Janina Wizer – od Teresy i Jana Kuter z rodzinami.

2) + Janina Kwec – od Zofii Niedzielskiej z synem.

17⁰⁰ + Stanisław Bodziony – od Justyny i Arkadiusza Plutka z dziećmi.

18 listopada – wtorek

7⁰⁰ 1) + Marianna i Michał Biedak.

2) + Janina Kwec – od Cecylii Kolanko i Anny Biedak.

17⁰⁰ + Stanisław Bodziony – od córki Krystyny i syna Waldemara.

19 listopada – środa

7⁰⁰ 1) + Ks. Bogusław, Stanisław, Irena, Antoni, Genowefa Bodziony.

2) + Tomasz, Katarzyna, Konstanty, Antonina, Tadeusz, Florian, Maria, Ignacy Królik.

17⁰⁰ Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

20 listopada – czwartek

7⁰⁰ 1) + Aldona Osiadła – od córki z mężem i synem.

2) + Jan Karbowski – od żony Barbary.

17⁰⁰ + Stanisław Bodziony – od córki Jadwigi z mężem Waldemarem i synem Bartkiem.

21 listopada – piątek

7⁰⁰ 1) + Stanisław Gajdziński.

2) + Aldona Osiadła – od koleżanek i kolegów ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Ogrodzieńcu.

17⁰⁰ Msza zbiorowa za zmarłych.

22 listopada – sobota

7⁰⁰ 1) + Jan Karbowski – od córki Ewy z rodziną.

2) + Zofia Stajno – od córki i synów z rodzinami.

17⁰⁰ + Stanisław Bodziony – od wnuka Michała z żoną Agnieszką.

23 listopada – niedziela

7⁰⁰ + Antoni Molenda – w 4. r. śmierci – od żony.

9⁰⁰ + Lucyna Rybińska – od męża.

10³⁰ + Walenty Wnuk (10. r. śmierci); Anna Wnuk; Władysława, Mieczysław Nieduziak.

12⁰⁰ Za parafian.

17⁰⁰ + Jan Wójcik – w 35. r. śmierci.

W MINIONYM TYGODNIU

Do wspólnoty ochrzczonych przyjęto:

Natan Tadeusz Dors

Pożegnaliśmy zmarłych:

Henryka Stanisława Żak, żyła lat 61, zm. 08.11.2014

Jan Chruściel, żył lat 71, zm. 09.11.2014

Maria Helena Krzuś, żyła lat 50, zm. 09.11.2014

Stanisław Ptak, żył lat 75, zm. 13.11.2014